

Uzbekistan: Próba generalna kryzysu sukcesyjnego?

Marek Matusiak, Uzbekistan: Próba generalna kryzysu sukcesyjnego?

Wedle niepotwierdzonych, ale także – co bardzo znaczące – oficjalnie niezdementowanych informacji 19 marca prezydent Uzbekistanu Islam Karimow, rządzący krajem od 1989 roku, miał doznać ciężkiego zawału serca. Spekulowano nawet o jego śmierci (prezydent przez ponad tydzień od domniemanego zawału nie przejawiał żadnej aktywności). Choć Islam Karimow wraca do pełnienia obowiązków (złożył m.in. oficjalną wizytę w Moskwie 15–16 kwietnia), jego problemy ze zdrowiem przyczyniły się do zaostrzenia rywalizacji w elitach władzy o optymalną pozycję wyjściową do walki o następstwo po 75-letnim prezydencie. Przejawiło się to przede wszystkim w zakulisowych walkach kadrowych (w pierwszej kolejności w służbie bezpieczeństwa), ale także w wysuniętych przez starszą córkę prezydenta Gulnarę oskarżeniach o korupcję pod adresem najważniejszych rywali w walce o władzę. Cała sytuacja po raz kolejny potwierdziła centralną i niezbędną rolę Karimowa w uzbeckim systemie politycznym oraz ujawniła brak jakichkolwiek uzgodnionych w ramach elity scenariuszy sukcesyjnych. Nagła śmierć lub niemożność pełnienia obowiązków przez prezydenta w sytuacji braku porozumienia w elitach wywołałyby bezpardonową walkę o schedę po nim, przy użyciu wszystkich dostępnych środków (potencjalnie nawet z wykorzystaniem struktur siłowych i grup przestępczych). Powstaje także pytanie o rolę społeczeństwa uzbeckiego, obecnie poddanego brutalnym represjom i *de facto* nie mającego żadnego wpływu na system polityczny kraju. W sytuacji kryzysu władzy możliwe wydaje się nie tylko instrumentalne odwoływanie się do poparcia społecznego przez rywali w walce o władzę, ale także – wobec prawdopodobnego w takim scenariuszu osłabienia aparatu represji – niekontrolowane wystąpienia społeczne, których skala i intensywność są po niemal ćwierćwieczu represyjnej dyktatury bardzo trudne do przewidzenia. Należy podkreślić, że ze względu na centralne położenie oraz największy potencjał ludnościowy ewentualna destabilizacja sytuacji w Uzbekistanie odbije się z pewnością na wszystkich państwach ościennych.

Charakter państwa

Uzbekistan jest państwem autorytarnym, klasyfikowanym regularnie wśród najbardziej represyjnych i najbardziej skorumpowanych państw świata. Od upadku ZSRR jego system polityczny opiera się na pełnej władzy nad krajem skupionej w ręku prezydenta Islama Karimowa oraz uzależnionych od niego elit władzy o charakterze urzędniczo-biznesowym, a nawet mafijnym, podzielonych na zwalczające się koterie. Państwo uzbeckie, poza bardzo

rozbudowanym i skutecznym aparatem kontroli i represji, jest słabe. *De facto* nie istnieją instytucje państwowe mające inne cele niż obsługa partykularnych interesów reżimu i które w sytuacji kryzysu mogłyby okazać się od niego trwalsze. Doświadczenie administracji państwowej z czasów sowieckich – w przypadku innych państw regionu stanowiło pewien potencjał państwowotwórczy – zostało w dużej mierze utracone w wyniku ostrej antyrosyjskiej polityki Islama Karimowa po 1991 roku i wyjazdu dużej części ludności słowiańskiej. Procesom tym nie towarzyszyła żadna reforma instytucji państwowych w minionych dwóch dekadach.

Równolegle skrajnie represyjna polityka władz wobec własnych obywateli i ciągła inwigilacja nie tylko sparaliżowały jakąkolwiek niezależną aktywność społeczną, ale także przyczyniły się do zniszczenia tradycyjnych instytucji społeczeństwa uzbeckiego (przykładem było upaństwowienie, tj. *de facto* włączenie do aparatu kontroli, tradycyjnego samorządu dzielnicowego, *mahalli*). W wyniku tych procesów Uzbekistan znajduje się obecnie w sytuacji próżni społecznej, tj. braku instytucji społecznych między władzą a obywatelem. Władza zaś sprawuje kontrolę nad społeczeństwem przy pomocy represji i państwowego bezprawia (czego przykładem jest np. arbitralne odbieranie własności obywatelom lub też masowa polityka sterylizacji kobiet w połogu). Poważnym wyzwaniem pozostaje fatalna sytuacja gospodarcza w kraju, czego przejawem są pojawiające się pomimo represji lokalne oznaki niezadowolenia społecznego na tle socjalnym.

Wobec powyższego istnieje realne niebezpieczeństwo, że w sytuacji zachwiania autorytetu i efektywności ośrodka prezydenckiego dotychczasowy porządek społeczno-polityczny zawali się w sposób niekontrolowany. Przykładem takiego scenariusza w skali lokalnej były wydarzenia w Andżanie (2005), kiedy miejscowa ludność w gwałtowny sposób zaprotestowała przeciw niesprawiedliwości, odbijając aresztowanych liderów lokalnej społeczności, na co władze odpowiedziały masakrą ludności cywilnej.

Regionalne znaczenie Uzbekistanu

Uzbekistan jest państwem kluczowym dla stabilności regionu: jako jedyne graniczy ze wszystkimi pozostałymi państwami Azji Centralnej, dysponuje największym potencjałem demograficznym i drugim po Kazachstanie realnym potencjałem militarnym. Z drugiej strony w przypadku ewentualnej destabilizacji wewnętrznej ma duży potencjał negatywnego wpływania na kraje ościennie m.in. ze względu na: obecność mniejszości uzbeckiej we wszystkich państwach sąsiednich, słabość granic państwowych oraz w skali regionu najsilniejsze wśród Uzbeków tradycje radykalnego islamu itd.

Także dla obecnych w regionie mocarstw Uzbekistan jest państwem o kluczowym znaczeniu. Pomimo wszelkich słabości jest bowiem postrzegany jako państwo w miarę stabilne (dopóki żyje Karimow) i jako takie stanowiące jeden z filarów kruchego porządku regionalnego. Z perspektywy Waszyngtonu, pomimo jawnie represyjnego charakteru władzy w Taszkencie, Uzbekistan jest ważnym państwem w kontekście Afganistanu: przychylnym amerykańskiej obecności w regionie i skłonny współpracować (choć na wygórowanych warunkach finansowych), zapewniającym lądowy dostęp do Afganistanu ładunkom na

potrzeby wojsk koalicji, a potencjalnie także szlak ich ewakuacji. Ponadto Uzbekistan pod rządami Karimowa jest na tyle stabilny, że może stanowić czynnik stabilizujący w samym Afganistanie (dostawy energii elektrycznej, najdogodniejsze lądowe szlaki komunikacji) oraz element ewentualnej strefy buforowej wokół niego po wycofaniu Amerykanów. Także dla Rosji – pomimo trudnych stosunków bilateralnych z Taszkentem – stabilny Uzbekistan stanowi ważny element strefy buforowej wokół Afganistanu. Dla Chin z kolei Uzbekistan jest w pierwszej kolejności ważnym państwem tranzytowym gazu z Turkmenistanu, w drugiej zaś ważnym elementem porządku regionalnego w Azji Centralnej przylegającej do newralgicznej dla Pekinu (bo z tradycjami separatystycznymi) prowincji Sinciang. W tej sytuacji jakakolwiek poważna destabilizacja sytuacji wewnętrznej w Uzbekistanie niemal na pewno odbiłaby się negatywnie nie tylko na sytuacji wewnętrznej państw ościennych i stabilności regionu jako całości, ale ostro uderzyłaby także w interesy mocarstw.

Prognozy rozwoju sytuacji

Uzbecki system polityczny jest skrajnie nietransparentny, maksymalnie ograniczający dostęp do informacji o sytuacji wewnętrznej, a zwłaszcza w elitach władzy. Dodatkowo także same podziały w elitach są płynne i uwarunkowane doraźnymi sojuszami taktycznymi. Wedle dostępnej wiedzy główne postaci rywalizujące o władzę to: Szawkat Mirzijojew (od 2003 roku premier), Rustam Azimow (pierwszy wicepremier odpowiedzialny za sprawy gospodarcze, w rządzie od 1998 roku) oraz starsza z dwóch córek prezydenta Gulnara Karimowa (oficjalnie przedstawicielka Uzbekistanu przy ONZ w Genewie, nieoficjalnie kontrolująca szereg intratnych aktywów gospodarki uzbeckiej). Obecnie, sądząc m.in. po zmianach kadrowych w kluczowej w warunkach uzbeckich służbie bezpieczeństwa, najmocniejszą kandydaturą wydaje się Rustam Azimow, który m.in. towarzyszył prezydentowi w ostatniej podróży do Moskwy. Nie wydaje się jednak, żeby którykolwiek z pretendentów do władzy był na tyle silny, by móc samodzielnie wyprzedzić oponentów w walce o władzę, a potem ich zneutralizować, by nie mogli wziąć odwetu. Z perspektywy uzbeckich elit i stabilności kraju (a więc ich interesów) scenariuszem optymalnym byłoby zawarcie porozumienia o podziale wpływów, taki scenariusz wydaje się jednak bardzo mało prawdopodobny. Skutkiem braku porozumienia może być wojna totalna elit, osłabienie władzy centralnej natomiast może doprowadzić do rewolty społecznej, w najbardziej prawdopodobnym wariancie przez nikogo niekontrolowanej i z wyraźnym rysem islamskim. Choć islam jako taki poddawany jest bardzo ostrym represjom, wobec braku świeckiej opozycji stanowi on najpoważniejszą ideową alternatywę dla reżimu. Wydaje się, że wobec wycofywania się sił zachodnich z Afganistanu (możliwej destabilizacji państwa i regionu) czynnik islamski nabierać będzie coraz większego znaczenia.